

## Druga Polska Edwarda Gierka - anatomia upadku

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### S pis

treści:

|   |    |              |            |                 |              |
|---|----|--------------|------------|-----------------|--------------|
| Międzynarodowe                          |    | przyczyny    | obalenia   | Gierka          |              |
| Paweł                                   | VI | gasi         | opozycję   |                 | w Polsce     |
| 1978                                    | —  | wybuch       | wojny      | psychologicznej |              |
| Wyszyński                               |    | sojusznikiem |            | Gierka          |              |
| Ku                                      |    | Kościółowi   |            | narodowemu      |              |
| Śmierć                                  |    | Wyszyńskiego |            | i internowanie  | Gierka       |
| 1982                                    | —  | wybuch       |            | wojny           | ekonomicznej |
| Reaktywacja                             |    | realnego     | socjalizmu | w fazie         | gnilnej      |
| 1989 — drugi etap budowy nowego systemu |    |              |            |                 |              |

\*

Wraz z upadkiem Gomułki narodził się wyjątkowy, następnie zdeformowany historycznie projekt zastąpienia w Polsce realnego socjalizmu — socjalizmem narodowym. Brzmi groźnie, nieprawdą? To jedna z przyczyn owej deformacji. Projekt utrzymał się przez 10 lat, a zakończył się nie tak jak głosi zwycięska historiografia — bankrutem ekonomicznym i buntem społecznym, lecz wielką operacją zagranicznych służb specjalnych. Niniejszy tekst jest rekonstrukcją tego procesu oraz próbą odpowiedzi na pytanie, jak doszło do tego, że trzydzieści lat — dosłownie: trzy dekady — po obaleniu Gierka od roku 2013 mówi się już o „Gierkomanii” w Polsce. Media wciąż jeszcze dmuchają i przyklepują ten proces, lecz sądzę, że jest on już nie do zatrzymania jako że do Gierka zaczęły się odwoływać mniej lub bardziej jawnie praktycznie wszystkie siły polityczne, zarówno tzw. lewica, jak i tzw. prawica, nie wyłączając z tego tzw. centrum. Ad rem.

## Międzynarodowe przyczyny obalenia Gierka

Istnieje dostatecznie dużo przesłanek, by podważać oficjalną wersję upadku Gierka spreparowaną przez zwycięzców. Krytycyzm wobec historii pisanej przez zwycięzców to jedna z ważniejszych dyrektyw krytycznej historiografii. Istniało wiele powodów, by USA obawiała się prężnego rozwoju Polski, która w latach 70. zaczęła eksportować swoje towary do kolejnych krajów kapitalistycznych, rzucając wyraźne wyzwanie kapitalizmowi.

W latach 70. doszło mianowicie do spektakularnego odwrócenia trendów, kiedy kraje bloku wschodniego zaczęły skutecznie wygrywać rywalizację z blokiem amerykańskim. Przyczynił się do tego cały kompleks czynników: porażka w Wietnamie, nie tylko militarna, ale i wizerunkowa, kryzys naftowy i energetyczny uderzający głównie w kraje zachodnie, kontrkultura hippisowska na Zachodzie, rewolucja w Iranie i utrata wpływów USA w tym kraju, lewicowy papież Paweł VI.

W latach 70. USA zaczęły osuwać się w dół, a kraje socjalistyczne wzrastały. A wśród tych krajów Polska zaczęła wyrastać na gwiazdę całego tego procesu. Ludzie nosili wówczas na pochodach hasła „Gierek — czołowy przywódca międzynarodowego ruchu robotniczego”. ZSRR zaczęło bowiem popełniać błędy USA i zmianę trendów potraktowało jako okazję do ofensywy militarnej. Ugrzęzło w konsekwencji w Afganistanie. Polska natomiast nie tylko błyskotliwie się rozwijała, stając się realnym pomostem i łącznikiem między Wschodem a Zachodem, ale i zaczynała odnosić spektakularne sukcesy jako gwarant ładu między Wschodem i Zachodem. Kulminacyjnym elementem tego procesu był akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z Helsinek z roku 1975, który był realizacją propozycji polskiego ministra Adama Rapackiego. W konsekwencji tego dogadały się ze sobą kraje dwóch stron żelaznej kurtyny, które następnie po raz pierwszy w dziejach uchwaliły umowę międzynarodową o prawach człowieka, która miała być prawnie wiążąca dla jej członków. Polska nie podążyła za Rosją w imperializmie socjalistycznym, lecz zaczęła rozwijać się na zachodnich rynkach ze swoimi produktami.

Była to dla Polski sytuacja idealna: USA traci impet międzynarodowy i popada w coraz większe problemy ekonomiczne, Zachód Europy pogrążony w dekadencji i relatywistycznym zwątpieniu zaczyna na nowo odkrywać „uroki marksizmu”, po drugiej stronie Rosja grzęźnie w Afganistanie realizując tę samą ścieżkę porażki, co i USA. W Polsce tymczasem umacnia się silny ustrój gospodarczy i spektakularne sukcesy na arenie międzynarodowej, póki co bardziej prestiżowe niż ekonomiczne, ale ekonomiczne są już tuż tuż.

Polska rozwijała się wówczas w wielu różnych kierunkach. Nawet polski sport znalazł się na najwyższych szczytach sukcesów międzynarodowych, co nie było dziełem czystego przypadku, lecz efektem przemyślanej polityki. Wanda Rutkiewicz jako pierwsza kobieta zdobyła wówczas Mount Everest. Mirosław Hermaszewski jako pierwszy i jedyny Polak poleciał wówczas w kosmos. Oto Polska socjalizmu narodowego bez neokolonialnych deformacji:



Na początku 1977 KC PZPR w materiałach wewnętrznych miało świadomość tego, że jest na fali wzrostowej:

"Socjalizm rzucił wyzwanie i podtrzymuje je nadal, aby współzawodniczyć z kapitalizmem w dziedzinie społeczno-ekonomicznej, aby wykazać swoją przewagę w rozwiązywaniu ważnych problemów pokojowego życia społeczeństwa. Nie pozwolimy zepchnąć się z tej drogi. Kierując budownictwem socjalizmu partia swoją główną uwagę koncentruje na [problemach podnoszenia poziomu życia społeczeństwa](http://www.youtube.com/watch?v=67-V8T4Z9Rc) (<http://www.youtube.com/watch?v=67-V8T4Z9Rc>), umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i świecie, na pogłębianiu braterskich więzi z krajami socjalistycznymi i dobrosąsiedzkich stosunków z krajami o odmiennym ustroju społeczno-politycznym."

A także swoją wyjątkową pozycją jako najprężniejszego elementu bloku wschodniego:

„(...) droga socjalistycznego rozwoju postawiła Polskę w rzędzie krajów, których gospodarka liczy się w świecie, że wzrost siły Polski i dobrobytu społeczeństwa może być tylko wynikiem dalszej, wytężonej pracy całego narodu. Polska jako drugi co do wielkości potencjału po ZSRR kraj wspólnoty wnosi określony, poważny wkład w umacnianie siły i znaczenia wspólnoty. Dlatego też zrozumiąły jest fakt, że Polska stanowi jeden z głównych celów rozpętywanych przez imperializm kampanii propagandowych przeciwko krajom socjalistycznym".

Unowocześniono sieć dróg krajowych prowadząc obwodnice wokół większości miast, oraz budując wiele dwupasmowych dróg wylotowych i wiaduktów nad liniami kolejowymi. Zaczęto budować pierwsze autostrady oraz drogi szybkiego ruchu. Polska stała się producentem wielu wysokiej jakości nowoczesnych produktów przemysłowych o standardzie akceptowanym na Zachodzie.



2. Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz przechdzą przed frontem okrętowej warty honorowej na pokładzie Niszczyciela „Warszawa”. W ramach obchodów Dni Morza E. Gierek uczestniczył w zanurzeniu okrętu podwodnego „Sokół”. Foto: bosm. sztab. St. Pudlik. Bandera — Tygodnik Marynarki Wojennej, 2 grudnia 1973.

W tym okresie w Polsce zaczęto instalowac broń jądrową z Rosji (Trzemeszno, Sypniewo, Podborsko). Niezależnie i w tajemnicy przed Rosją, Gierek dążył także do tego, by Polska własnymi siłami dołączyła do klubu atomowego. Żarnowiec w tym okresie to był projekt zdecydowanie nie tylko „cywilny”. W Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie rozpoczęły się próby laserowej syntezy termojądrowej. W 1971 w Marynarce pojawiła się III Flotylla Okrętów, a w niej m.in. dywizjon Okrętów Podwodnych oraz dywizjon niemieckich Kutrów Raketowych Osa-1 oraz dywizjon polskich Kutrów Torpedowych Lis-2 — do niszczenia statków, samolotów i łodzi podwodnych. W tych latach, trzy dekady po wojnie w polskiej marynarce pojawił się pierwszy admirał. W skład flotylli wchodziła także 55 Kompania Chemiczna.



W tej sytuacji w wojennych sferach zachodnich zaczęła rodzić się panika i radykalizm. Od 1976 w Polsce pojawiają się próby odśrodkowego rozmontowania systemu. Władza poradziła sobie z nimi z niezwykłą łatwością — bez jednego wystrzału, a to co zostało — zaorał Paweł VI.

## Paweł VI gasi opozycję w Polsce

Projekt Drugiej Polski otrzymał spektakularne wsparcie, kiedy ujawniły się pierwsze

zorganizowane akcje przeciwko Gierkowi. W 1976 powstał KOR w którym Adam Michnik ramię w ramię z Antonim Macierewiczem zaczęli „nieść pomoc osobom represjonowanym” przez ciemnościelca ludu pracującego, Edwarda Gierka, uwrażliwiając cały Boży świat na tego nadwiślańskiego tyra i pacholka Moskwy. Zaczęli zbierać podpisy intelektualistów z całego świata. Jedna po drugiej zaczęły pączkować i się przepoczwarzać organizacje opozycyjne, które podjęły wielki bój o „zagwarantowanie w Polsce minimum swobód obywatelskich”, wykorzenienie nadużyć władzy tudzież odrzucenie „totalitarnych metod sprawowania władzy”. Skwapliwie przemilczały fakt, że owych praw było wówczas tyle jak nigdy dotąd a Polska stała w pierwszym szeregu konferencji i układów pokojowych i dotyczących praw człowieka. Już w 1977 ratyfikowano u nas Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych — pierwszy na świecie wiążący układ gwarantujący prawa człowieka. Stany Zjednoczone, które sponsorowały sporą część bojowników o prawa człowieka w państwie Gierka, ratyfikowały ten dokument wiele lat później.

Działacze opozycyjni zaczęli uprawiać wyczynowe ignorowanie prawa. Zdobycie statusu represjonowanych łatwe jednak nie było. Władza uporczywie nie chciała ich bowiem pałować i zamykać w więzieniach czy internatach. Odbływały się wówczas nieniekpokojone nielegalne manifestacje, fety na cześć odzyskania niepodległości przez II RP, jeden po drugim powstawały listy intelektualistów do Partii, prymasa i oczywiście na Zachód. Wydawano nielegalne periodyki ignorujące zakazy cenzorskie — z jawnymi adresami i nazwiskami.

Andrzejowi Czumie i Bronisławowi Komorowskiemu udało się wówczas zostać zarepresjonowanym przez reżim Gierka. Dostali po 3 i 1 miesiącu aresztu. Już w III RP Czuma wystarał się o zadośćuczynienie kombatanckie za swą represję — w wysokości 25 tys. zł.

Władza oczywiście nie zamierzała im ułatwiać tej działalności, więc zamiast represjonować — dezintegrowała, tak że wkrótce wszystko się porozpadało na setkę organizacyjek, które straciły zapał po audiencji Gierka u papieża Pawła VI, która uwiarygodniła go w krajach zachodnich (grudzień 1977).

Polskie władze miały świadomość, że były to akcje sterowane z zewnątrz. Oto dalszy fragment tego samego dokumentu wewnętrznego PZPR ze stycznia 1977, opublikowanego na łamach niemieckiego Instytutu Herdera (ośrodek badań historycznych nad Europą Środkowo-Wschodnią z siedzibą w Marburgu):

„Nie ingerujemy w cudze sprawy, ale też nie rezygnujemy z upowszechniania naszej ideologii w sposób przyjęty i usankcjonowany normami współżycia międzynarodowego. Jednocześnie zdecydowanie przeciwstawiamy się próbom obcych, wrogich nam sił, usiłującym mieszać się do naszych spraw, narzucać nam swój punkt widzenia, gdyż żaden kraj nie pozwoli na bezkarną działalność na swoim terytorium obcych wywiadów.”

Polecam zapoznanie się z całym tym dokumentem: [Materiał pomocniczy na zebrania POP — do użytku wewnątrzpartyjnego](http://www.herder-institut.de/bestaende-digitale-angebote/e-publikationen/dokumente-und-materialien/liste-aller-module/source/438/sourceVersion/552/action/show/controller/Source.html) (http://www.herder-institut.de/bestaende-digitale-angebote/e-publikationen/dokumente-und-materialien/liste-aller-module/source/438/sourceVersion/552/action/show/controller/Source.html)

Nie był to pierwszy kontakt administracji Gierka z administracją Pawła VI, gdyż relacje wzajemne umacniano już od kilku lat, aczkolwiek na niższym szczeblu, który doprowadził do tego, że: Watykan uznał powojenne granice Polski, odbudowana w pełni została administracja kościelna, Stolica Apostolska zerwała relacje dyplomatyczne z rządem londyńskim na rzecz Polski Gierka, I Sekretarz zaś uzyskał realny wpływ na obsadę stanowisk kościelnych, zaś Watykan wyraził chęć zainstalowania w Polsce pierwszej placówki papieskiej za żelazną kurtyną.

Generalnie więc Gierek nie miał problemów z niesfornymi biskupami, którzy sialiby zamęt w państwie, poza dwoma wyjątkami: biskup Wojtyła z Krakowa oraz biskup Tokarczuk z Przemyśla — obaj byli dziedzictwem towarzysza Wiesława. Ten ostatni zyskał miano „biskupa niezłomnego”. Niezłomnie wybudował bowiem w swojej diecezji 430 kościołów bez zezwoleń. Wojtyła natomiast miał cechę wspólną z Raeganem: obaj byli aktorami.

Wobec nieporadności krajowej opozycji i „groźby” spektakularnego zainstalowania



przedstawicielstwa dyplomatycznego Watykanu za żelazną kurtyną, do operacji przystąpili specjaliści.

## 1978 — wybuch wojny psychologicznej



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 40-1-232-1

1. Na trybunie honorowej od lewej stoją: prof. Henryk Jabłoński, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek (przemawia), premier Piotr Jaroszewicz. 1 maja 1973. NAC

Zaraz po spotkaniu Gierek-Paweł VI, do Polski przybył prezydent USA, Jimmy Carter, który chciał na własne oczy obejrzeć ten pierwszy komunistyczny kraj, którego przywódcę przyjął papież na szeroko w świecie nagłośnionej audiencji. Po pogawędce z towarzyszem Gierkiem i jego małżonką prezydent USA ni mniej ni więcej tylko udzielił wywiadu dla nielegalnego pisma „Opinia”. Popularności to periodykowi nie dało. Kilkutysięczny nakład zaczął topnieć, już w następnym roku Opinia popadła w tarapaty finansowe. Widać na dwa lata przed eksplozją solidarnościową popyt na antyrządową literaturę nie był zbyt duży. Przecież nie mogło chodzić o problemy dystrybucyjne, wszak organ, który był w stanie dotrzeć do prezydenta USA, nie mógłby mieć problemów, by dotrzeć do Jana Kowalskiego.

O operacji rozmontowania Polski Gierka można przeczytać w wydanej niedawno przez krakowskie Wydawnictwo Literackie wywiadzie-rzece z gen. Petelickim, twórcą jednostki Grom, pt. „Grom. Siła i honor” (2013). Była to zewnętrzna akcja amerykańskich służb. Mitologia historyczna przypisuje to ówczesnej opozycji krajowej, ale jak zauważył jeden z prawicowych publicystów, samodzielnie nie byłaby ona w stanie obalić nawet sekretarza wojewódzkiego, a co dopiero samego Gierka.

Do znudzenia i uporczywie powtarza się dziś opowieść o upadku Gierka w konsekwencji bankructwa jego polityki, która miała być nieudolna i skazana na niepowodzenie poprzez przeinwestowanie i galopujące zadłużenie. Gospodarka zaczęła się załamywać, ludzie się wściekli i założyli Solidarność. Cała ta historyjka niewiele ma wspólnego z rzeczywistością.

Dziś byli działacze Solidarności nie zaprzeczają już, że opierało się to na finansach CIA. Tyle że udział obcych wywiadów w przewrocie politycznym w Polsce był znacznie szerszy i zgodnie z tym, co wyznał gen. Petelicki w wydanym już po jego śmierci wywiadzie-rzece, interwencja amerykańskich sił specjalnych miała dużo bardziej bezpośredni charakter. Cała akcja rozpoczęła się wraz z wyborem Jana Pawła II, z czego można wnosić, że był elementem układanki wprowadzonym niespodziewanie po jeszcze bardziej niespodziewanej śmierci kompletnie niepasującego do takich projektów Jana



Pawła I. W tymże roku do Polski miała przybyć jednostka ds. operacji psychologicznych i dezinformacji, która zaczęła realizować projekt inżynierii społecznej wywoływania niepokoju społecznego i stymulowanych protestów strajkowych, dezorganizujących prace wielu zakładów przemysłowych. Specjaliści od psychologii tłumu działali sprawnie i niepokój społeczny rósł galopująco. Operacji sprzyjała też tzw. zima stulecia. Zaczęły wybuchać bomby w Warszawie (luty 1979) i w Krakowie (kwiecień 1979).



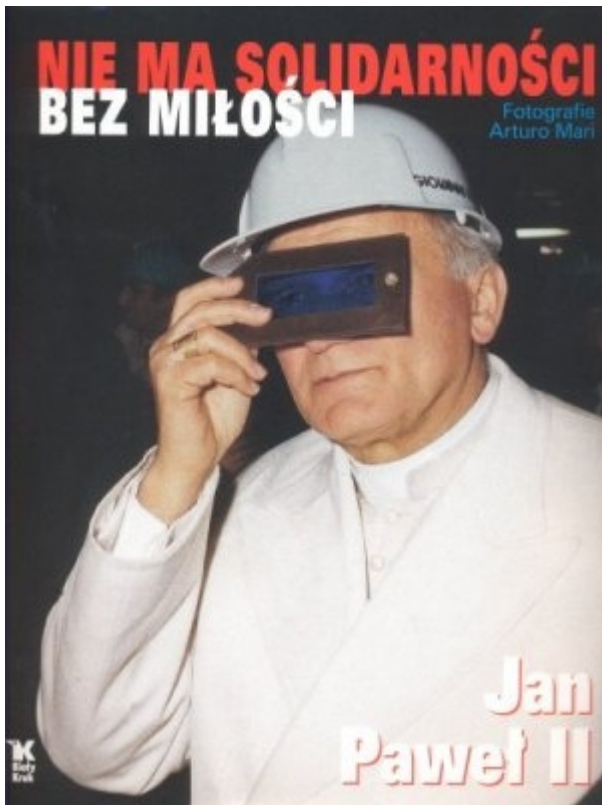
Dużym ciosem była wówczas śmierć w niewyjaśnionych okolicznościach w wypadku samochodowym z dnia 16 września 1978 roku Sylwestra Kaliskiego. Był to gierkowski minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, który w 1976 uruchomił Instytut Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy, gdzie prowadził prace nad mikrosyntezą termojądrową i był kluczową postacią polskiego programu atomowego.

Niewykluczone jednak, że była także odpowiedź bloku wschodniego w tej wojnie psychologicznej. Kiedy w Polsce zaczęły wybuchać bomby siejąc zamęt społeczny, 28 marca 1979, doszło do spektakularnej awarii w elektrowni jądrowej Three Mile Island, najpoważniejszej w historii USA. Nikt w tym nie zginął, nic nie wiadomo o jakichś szkodliwych zanieczyszczeniach. Zdarzenie przyniosło jednak niszczycielskie skutki w jednej sferze: psychice Amerykanów. Poparcie dla energetyki jądrowej spadło od razu z 70 do 50%, co doprowadziło

do rozkładu amerykańskiej energetyki jądrowej (odwołano zaplanowaną budowę 40 nowych elektrowni i przez trzy dekady nie rozpoczęła się budowa żadnej nowej elektrowni jądrowej w USA). Efekt psychologiczny został wywindowany tym, że wypadek wydarzył się dwa tygodnie po premierze filmu katastroficznego z Jane Fondą w roli głównej, o podobnej awarii elektrowni jądrowej lecz o nierealistycznie wyolbrzymionych skutkach. FBI podejrzewało sabotaż, ale niczego nie ustalono, a przynajmniej nie ujawniono. Jeśli byłaby to operacja wojny psychologicznej, to jedna z najlepszych.

Wracając jednak do Polski. Przystoje zakładów i ciężka zima 1979 eskalowały niestety zadyszka gospodarki. Po wielkiej zimie przyszły dewastatorskie powodzie. Na dodatek w latach 1976-1977 dotnęły Polskę dwa lata nieurodzaju zbóż.

Niewiele by to jednak dało, gdyby nie wybór Karola Wojtyły na papieża. Jan Paweł II bardzo palił się o zgodę na pielgrzymkę do kraju. Chciał maksymalnie wykorzystać euforię wyborem Polaka, by skierować emocje społeczne przeciw władzy. Rząd zdawał sobie sprawę, że chodzi o zorganizowanie krucjaty antygierkowskiej. Jego dziewięciodniowy pobyt w Polsce dokończył rozpoczęte dzieło inżynierii społecznej: w przygotowane już struktury pchnął kilka milionów robotników, którzy przez dezinformację i obiecywanie gruszek na wierzbie zostali przekonani, że sprawy idą w złym kierunku. Którzy dali sobie wmówić, by przerwać sukcesywną, wielką przebudowę gospodarki, by żądać niezwłocznego skoku. Owe gruszki na wierzbie oddają tzw. postulaty sierpniowe. Domagano się tam niezwłocznie państwa supersocjalnego, w którym na emeryturę się przechodzi w wieku 50/55 lat. Domagali się nawet, by ...rząd wypłacił wszystkim strajkującym pensje jak za urlop wypoczynkowy (sic!).



Nie jest jednak dla mnie do końca jasne, czy to akurat amerykański wywiad odgrywał od początku rolę wiodącą, jak wynikało to z wersji Petelickiego (podkreślmy, że wydanej pośmiertnie). Co innego zdaje się wynikać z publikacji prof. Petera Schweizera, amerykańskiego historyka z Instytutu Hoovera, który w książce „Victory: The Reagan Administration's Secret Strategy That Hastened the Collapse of the Soviet Union” (1994), opisywał podróż nowego dyrektora CIA, Williama J. Casey, z 26 kwietnia 1981, kiedy odwiedził on dwa miejsca: siedzibę Mossadu w Izraelu, a następnie Watykan. W rozmowie z gen. Icchakiem Hoffim — szefem tej instytucji, „Poruszył temat Polski. Usiłował odbudować amerykański wywiad za granicą. Posiadał pewne źródła w Polsce, ale nie miał dostępu do opozycji. Szczególnie więc interesowała go Solidarność i inne ruchy dysydenckie w Polsce. 'Czy można wykorzystać wasz kanał?' — Zapytał Hoffiego. Jego gospodarz skinął potakująco głową. W zamian za pomoc finansową Casey zyska dostęp do siatki Mossadu. Uścisnęli sobie dłonie. Interes został ubity” (s. 52-53).

Nie wiem, kiedy amerykański wywiad utracił swe wpływy w Polsce, lecz być może było to w roku 1975, kiedy władza aresztowała agenta CIA, Jerzego Pawłowskiego, najwybitniejszego szermierza polskiego, któremu sława uderzyła do głowy i bezmyślnie, w okresie kompromitacji Gomułki, postanowił zostać podwójnym agentem, działającym zarówno na rzecz służb PRL, jak i CIA: po odsiedzeniu 10 lat w więzieniu, miał możliwość emigracji do USA, lecz wybrał Polskę i umarł w osamotnieniu.

W Watykanie Caseyowi poszło mniej owocnie. Szef dyplomacji watykańskiej, Agostino Casaroli, nie chciał spotkać się osobiście z szefem CIA, wysłał przedstawiciela, który odmówił nawiązaniu współpracy wywiadowczej. Dwa tygodnie po spotkaniu miał miejsce zamach na papieża, a trzy tygodnie później umarł Wyszyński. Odtąd wszystko zaczęło się przebiegunowować. Zaraz po tych wydarzeniach w Moskwie odbyła się konferencja KGB, w czasie której Breżniew oskarżał nowy rząd w Waszyngtonie, że chce „wymazać zdobycze międzynarodowego socjalizmu stosując metody prowokacji (...) i wojny ekonomicznej”. Doszło wówczas do nawiązania relacji Waszyngtonu z Watykanem na wysokim szczeblu. W czerwcu 1982 spotkanie Raegan-Wojtyła. Wiosna 1983 — spotkanie Casey-Wojtyła.

## Wyszyński sojusznikiem Gierka

Podczas gdy Wałęsa jak Luter przybijał tekst 21 postulatów do bramy Stoczni Gdańskiej, prymas Wyszyński w kazaniu apelował o „równowagę i spokój”, o to, by:

„Po pierwsze — pracować rzetelnie. Po drugie — nie trwonić, nie marnować darów ziemi, ale oszczędzać, bo pamiętajmy — jesteśmy Narodem ciągle jeszcze na dorobku. Nikt nas w tym nie wyręczy.”

Kilka dni później interwencja z Watykanu: papież modli się za prymasa, by z Maryją i Episkopatem zechciał łaskawie włączyć się do rebelii. Oczywiście nie chodziło o pouczenie Wyszyńskiego, bo panowie znali swoje poglądy. List odczytano w diecezjach, by pokazać, że papież myśli inaczej: przyszedł czas wojny.



Odpowiedź prymasa była mocna. 26 sierpnia 1980 państwowe radio i telewizja wyemitowały homilię Wyszyńskiego z Jasnej Góry, w której mówił on o wysokich kosztach przerw w pracy (za które zresztą domagali się wynagrodzenia). Grzmiał:

„Praca, a nie bezczynność jest sprzymierzeńcem człowieka w jego życiu osobistym, w dobrobycie rodzinnym i domowym oraz w dobrobycie narodowym. Im sumienniej będziemy pracowali, tym mniej będziemy pożyczali”. „Gdy nie ma pracy rzetelnej, to i najlepszy ustrój gospodarczy zawiedzie”.

Podkreślał, że należy pracować a nie biernie oczekiwać na pomoc z nieba. Najświętsza Paniątka pomaga jedynie tym, którzy sumiennie wypełniają swe obowiązki. Wysłuchaj [nagranie audio](http://dzieje.pl/node/5231) (<http://dzieje.pl/node/5231>).

Naturalnie homilia była bardzo nie po myśli Wałęsy i Jana Pawła II. Michnik zbeształ publicznie prymasa, że ma „błędny osąd sytuacji”. By powstrzymać nastrajanie przeciwko niemu, prymas powiedział później, że radio nie wyemitowało jednego z punktów wystąpienia, w którym potępiał też i laicyzm. Tym niemniej wymowa tego, co wówczas powiedział i tak była jednoznaczna.

Dzień później Episkopat zaapelował o zakończenie strajków, „aby normalne funkcjonowanie gospodarki narodowej i życia społecznego w pokoju stały się możliwe”, a swe oczekiwania negocjowano na drodze dialogu społecznego.

Kościół polski zaczynał coraz wyraźniej ciążyć ku Kościołowi narodowemu, zdystansowanemu do Watykanu. W apelu Episkopatu był przytyk mieszania się do tego sporu zagranicy: „Polacy muszą się porozumieć wzajemnie i we własnym domu rozwiązywać swe problemy”.

Gdyby nie wsparcie Wyszyńskiego do kompromisu mogłoby nie dojść, gdyż reżyserem sytuacji chodziło o konflikt z władzą. Po to się wymyśla postulaty oderwane od rzeczywistości i niemożliwe do spełnienia.

Kościół polski bardziej przeszkadzał niż pomagał w akcji Karola Wojtyły. Prowadzony przez Stefana Wyszyńskiego [zrobił całkiem sporo dla uspokojenia sytuacji społecznej](http://histmag.org/Kosciol-wobec-wybuchu-strajkow-w-1980-roku-5391) (<http://histmag.org/Kosciol-wobec-wybuchu-strajkow-w-1980-roku-5391>), którą Jan Paweł II wspólnie z zachodnimi specjalistami usiłował zaognić. Więcej o nastawieniu Wyszyńskiego i ówczesnego Episkopatu do Gierka w materiałach MSW: [Prymas Wyszyński o Edwardzie Gierku](http://www.przegladtygodnik.pl/pl/artukul/prymas-wyszynski-0-edwardzie-gierku) (<http://www.przegladtygodnik.pl/pl/artukul/prymas-wyszynski-0-edwardzie-gierku>).

29 sierpnia Wyszyński udzielił Wałęsie kilku pouczeń: „Przyjąć to co już Rząd przyjmuje — protokolarnie”. Napisał też, że powinien być świadomy odpowiedzialności za następstwa grożącej interwencji militarnej. Interwencja groziła nie dlatego, że sytuacja przerosła polskie władze, lecz dlatego, że Gierek zamierzał dotrzymać obietnicy danej społeczeństwu, kiedy 10 lat wcześniej po wydarzeniach na Wybrzeżu objął władzę naczelną: nigdy więcej strzelania do robotników. Słowa danego dotrzymał. Kiedy prowokatorzy i zmanipulowani robotnicy parli do konfliktu, wobec czego Rosja zaczęła się coraz bardziej niepokoić zachęcając do interwencji militarnej, Gierek odmówił i wolał odejść niż zburzyć swój kluczowy kapitał: zaufanie i wiarę społeczeństwa w poważne traktowanie własnych obietnic.

Zachowywał konsekwencję w przekładaniu słów czy zapowiedzi na czyny. Kiedy w przemówieniu inauguracyjnym powiedział, że władza ma być odtąd bliżej robotników, szybko przełożył to na wymierne konkrety: odwiedzał fabryki, rozmawiał z robotnikami, zabronił wywieszać swoich portretów w urzędach czy szkołach (widać miał podstawy, by się tego spodziewać).

## Ku Kościołowi narodowemu

Ujawnia się tutaj kolejna unikalna cecha Drugiej Polski Gierka, która też jest dziś zamazana. Gierek nie prowadził wojny z Kościołem, chciał z nim współpracować w projektach społecznych, ale nie na zasadach „wzajemnej autonomii obu układających się stron”. Dążył do podporządkowania Kościoła nowemu państwu, ale bez odwoływania się do siły, strachu czy przymusu. Dążył do tego, by przekonać hierarchię, by uwierzyła w sens współpracy przy budowie Drugiej Polski, na której to budowie on jest kierownikiem budowy.



Proces zestrzajania Kościoła z państwem rozciągnięty był na kilka lat. Gierek nie został po wyborze przywitany przez charyzmatycznego prymasa z otwartymi rękoma. Upojony sukcesem lat 60. Wyszyński początkowo widział się w najgorszym razie równorzędnym partnerem I Sekretarza. Wiceminister rządu Gierka, Kiczan, [mówił](http://okres-prl.blog.onet.pl/2014/01/04/nieznane-fakty-z-okresu-prl-ciag-dalszy-odpieprz-cie-sie-wreszcie-od-prl) (http://okres-prl.blog.onet.pl/2014/01/04/nieznane-fakty-z-okresu-prl-ciag-dalszy-odpieprz-cie-sie-wreszcie-od-prl): „Lecz tego, co oczekuje się od nas z tamtej strony, to nie tylko ustępstwa natury ustrojowej. O tym do pewnych granic można rozmawiać. Polskim biskupom śni się stale nie państwo neutralne, świeckie jak w większości krajów współczesnych, ale powiązane organicznie z Kościołem katolickim. Ściślej, uzależnione od jego zwierzchników i podporządkowanego jego wąskim interesom.”



Nowy I Sekretarz nie zamierzał więc walczyć z Kościołem, ale uznał, że dla harmonijnej współpracy potrzeba mu nieco spiliować pazury. Gierek — dobry gospodarz — miał nie tylko pieczę nad „wrażliwością patriotyczną” hierarchii, której obsadę Watykan z I Sekretarzem konsultował, ale i nad tą, gdzie ów zwyczaj nie funkcjonował (kontrola personalna miała wówczas charakter dyskretnego wpływu). Czy w III RP władze miały odwagę ingerować w obsadę stanowisk kościelnych? Nie można przecież zrealizować żadnej polityki narodowej bez odpowiedniej pieczy nad tą kwestią, bez zabezpieczenia, by ci, którzy dzierżą religijny rząd dusz nie realizowali polityki przeciwnie ukierunkowanej.

Pojawia się tutaj owiana posępną sławą [Samodzielna Grupa "D" Departamentu IV MSW](http://www.historycy.org/index.php?showtopic=12056) (http://www.historycy.org/index.php?showtopic=12056). Jest to kolejny element manipulowania oceną okresu Gierka. Była to Grupa Operacyjna do Zadań Dezintegracyjnych. A jak dezintegracja to znaczy, że Gierek rozwałkał Kościół i walczył z nim. Grupa D splamiła się wieloma podłymi lub zbrodniczymi akcjami wobec Kościoła. Powołana została 19 listopada 1973 jako specjalna jednostka SB, czyli jej dokonaniem obciąża się równomiernie Gierka i Jaruzelskiego. W rzeczywistości jednak zupełnie inaczej działała za Gierka a inaczej za Jaruzelskiego.

Gierek (tak zakładam, choć nie wiem ile o niej wiedział; w polityce kadrowej ograniczył kompetencje SB, więc niekoniecznie wszyscy go w tej służbie musieli lubić) posługiwał się taką jednostką, by móc z Kościołem współpracować i sprawować nad nim nadzór państwowy. Z kolei w latach 80. Grupa D stała się grupą przestępczą, która miała sterroryzować Kościół i sprawić, by znienawidził PRL. Była to bezpośrednia konsekwencja tego, jak Wyszyński wsparł państwo przeciwko papieżowi. Stan wojenny został wykorzystany do tego, by wykorzenić tendencje prorządowe i zniszczyć koncepcję kościoła narodowego w ramach Polski Ludowej. Cele więc grupy D były diametralnie przeciwne w latach 70 i 80: za Gierka chodziło o przybliżenie do państwa, za Jaruzelskiego — o zniechęcenie do państwa.

Jednym z bardziej zdumiewających faktów we współczesnych dziejach polskiego kościoła jest fakt, że odnowa soborowa Kościoła była promowana przez ...SB. Przez Służbę Bezpieczeństwa Edwarda Gierka. Zresztą samego Gierka też postrzegano, który przeprowadzi w partii „odnowę soborową” — taką sugestię sformułował w czasie spotkania Gierka z robotnikami w 1971 stoczniowiec z Gdyni: „Towarzyszu Gierek, wy musicie zwołać sobór, jak Jan XXIII, i przeprowadzić generalną odnowę!”. Od połowy lat 70. Grupa D wydawała miesięcznik „Ancora”, związany z Polskim Centrum Odnowy Soborowej. Podobny charakter miały utworzone przez SB pisma „Nowa Droga” i „Forum Katolików”. Nurt ten został zatrzymany w okresie stanu wojennego. Dlaczego nagle zaczął przeszkadzać otwarty katolicyzm, krytyczny wobec konserwatywnych duchownych? Dzisiejszy polski Kościół nie jest dziedzictwem Kościoła Wyszyńskiego, lecz stanu wojennego i Jana Pawła II.

Preludium tej zmiany stał się zamach na Jana Pawła II z maja 1981, w którym pojawił się też polski trop. Zaczęły się chuligańskie ataki na pielgrzymki na Jasną Górę. Władze zlikwidowały połączenie kolejowe z Wrocławia do Częstochowy. Trzech członków grupy pod dowództwem Grzegorza Piotrowskiego uprowadziło do lasu działacza KIK, Janusza Krupskiego, który w Puszczy Kempinowskiej został dotliwie oparzony żrącą substancją. Publikowali jako „głosy od czytelników”

stylizowane na głosy zwykłych ludzi napastliwe wypowiedzi i zmyślane historyjki (dziś taka działalność w dobie internetu, forów i komentarzy pod artykułami — jest o wiele prostsza). Inwigilowali ok. 100 duchownych niebezpiecznych dla reżimu. Swoją drogą — nie było ich zbyt wielu, widać za mało jeszcze czasu minęło od śmierci Wyszyńskiego. W 1984 Piotrowski zamordował Popiełuszkę. Grupa D jest także podejrzewana o kilka innych zabójstw duchownych (niektórzy zginęli jeszcze w trakcie Okrągłego Stołu). W kolejnych latach Kościół otrzymał rekordową dla całego PRL liczbę zezwoleń budowlanych. Męczennicy zawsze się opłacali.

W okresie Gierka funkcjonariusze służby troszczyli się natomiast o to, by nie wszyscy i zawsze mieli takie samo zdanie jak Prymas Tysiąclecia, by ten skończył z mocarstwowym stylem polityki kościelnej i stał się bardziej otwarty i pragmatyczny. I to zostało osiągnięte.

Nim doszło do pierwszego spotkania Gierka z Wyszyńskim, na spotkanie z prymasem posłany został premier Jaroszewicz, by stworzyć dobry klimat do dalszych rozmów. W ramach podarunku od rządu przyniósł wówczas zgodę na budowę 50 nowych świątyń i złożył deklarację ścisłej współpracy między państwem i kościołem. Dla porównania: w 1971 na 680 kościelnych wniosków budowlanych wydano 28 zezwoleń, z czego zaledwie 2 dotyczyły budowy nowych kościołów. [2]

Drugim czynnikiem przemiany Wyszyńskiego była polityka watykańska Gierka. Została rozegrana mistrzowsko. Zaczęły się obustronne kontakty, które z czasem coraz bardziej irytowały prymasa, który dostrzegł, że zaczyna tracić monopol na reprezentowanie Kościoła przed władzami PRL, które co gorsza zaczynają mieć możliwość wpływu na polski Kościół przez „centralę”. Tymczasem polski kościół nie chciał zbyt szeroko otwierać ramion na ducha soborowego, którym oświecony był ówczesny Watykan. Sobór nakazał prowadzić dialog i nie mieszać się do politykowania.

Czynniki zbliżenia PRL-Watykan były z jednej strony personalne: Paweł VI był w swoich poglądach (np. na prawo własności) najbardziej na lewo zorientowanym papieżem XX wieku. Gierek był natomiast najbardziej „zachodnim” przywódcą po wschodniej stronie żelaznej kurtyny (znał doskonale zachodnią Europę, kiedy władze komunistyczne odebrały mu już karnie emeryturę — utrzymywał się tylko dzięki emeryturze za pracę w kopalni belgijskiej). Ponadto Gierek stworzył sprawną siatkę wywiadowczą w krajach zachodnich. Jego agenci działali także w Watykanie, np. Tomasz Turowski, który działał w Watykanie jako kleryk jezuita.

Zaczęto prowadzić ustalenia mające na celu odnowienie regularnych stosunków dyplomatycznych i ustanowienie wzajemnych przedstawicielstw. Wyszyński był temu przeciwny. Przekonywał Watykan, że będzie to wizerunkowo bardzo niekorzystne i znacznie wzmocni władze komunistyczne. Odpowiedź była twarda: Rzecz jest już postanowiona. Ojciec Święty dostał po raz pierwszy możliwość powołania swej placówki w państwie komunistycznym i z możliwości tej zamierza skorzystać.

Nie zdążył, gdyż przerwał to „bardzo rozległy zawał serca z obrzękiem płuc”. Jego następcą wybrano Jana Pawła I, ale Duch Święty nie był nim usatysfakcjonowany (być może ze względu na jego robotniczo-socjalistyczne korzenie i niepasujący do ówczesnego stylu biskupiego skromny entourage), więc rychło powołał go do Domu Pana. Następcą został wreszcie przyjaciel CIA, Karol Wojtyła — który odwołał plany swoich poprzedników zmierzające do zbliżenia poprzez Polskę z władzami krajów socjalistycznych. Wybrał wojnę „z komuną”. Jak pisał Schweizer, kiedy Raegan oglądał pielgrzymkę Wojtyły do Polski — miał łzy w oczach. Powiedział też, że to kluczowy człowiek w obaleniu komuny.

Paweł VI pokazał Wyszyńskiemu, że papież może zupełnie zignorować zdanie polskiej hierarchii w swoich relacjach z państwem. Teraz więc nie uważał, by musiał ślepo słuchać się papieża. Kiedy więc Wojtyła rozpoczął wojnę z PRL, Wyszyński stanął po stronie państwa. Tylko szybka jego śmierć zapobiegła utrwaleniu się w świadomości społecznej skali owego rozdzwiku.

## Śmierć Wyszyńskiego i internowanie Gierka

Wyszyński zmarł kilka miesięcy po odsunięciu Gierka od władzy — za przyczyną „rozszanego procesu nowotworowego jamy brzusznej o wybitnej złośliwości i szybkim postępie”. Partia ogłosiła trzydniową żałobę narodową, a pogrzeb wyprawiono mu królewski z delegacjami z całego świata i wielu kościołów. Karol Wojtyła przysłał przedstawiciela i listowne pożegnanie, informując, że modli się o łaskę Boga za prymasową duszę.

Odszedł najwybitniejszy przedstawiciel dwudziestowiecznego Kościoła. Stanowili z Gierkiem interesujący duet władzy minionej dekady. Władzy obalonej. Było to współdziałanie dla dobra wspólnego oparte o krytyczne partnerstwo. Gierkowi udało się rzecz wyjątkowa: oswoił tego, który budził lęk wszystkich władz PRLu. Początkowo go więzili i starali się torpedować jego działalność, lecz

coraz wyraźniej zyskiwał nad nimi przewagę skupiając w swoim ręku coraz mocniejszy rząd dusz z którym zaczął się domagać realnego udziału we władzy świeckiej. Gierek odwrócił tę sytuację i ułożył właściwe relacje.

„Przerwana dekada” to był w zasadzie pełzający zamach stanu. Gierek nie stracił po prostu władzy: czołowi przedstawiciele z jego rządu (m.in. Edward Gierek, wicepremier Piotr Jaroszewicz, wiceminister górnictwa i energetyki Wiesław Kiczan [3]) zostali po wprowadzeniu stanu wojennego internowani jako więźniowie polityczni obciążeni odpowiedzialnością za sytuację, która doprowadziła do stanu wojennego. Gierkowi odebrano wszystkie odznaczenia państwowe i usunięto z partii.

Tuż po tym przewrocie, nagle zaczęli za granicą wpadać czołowi zakonspirowani dotąd agenci działający na Zachodzie. Największą pewnie stratę stanowiło aresztowanie w 1981 Mariana Zacharskiego, który od połowy lat 70. był agentem PRL działającym w USA. Tomasz Turowski, działający jako jezuita w Watykanie, został zdekonspirowany jeszcze u schyłku 1980, przy czym Watykan usunął go dyskretnie, nie chcąc pokazywać, że stracił polityczne dziewictwo. Dziś Turowski tak opisuje ten moment: „Gdy byliśmy w kaplicy razem, Jan Paweł II zapytał: 'Jaka jest właściwie twoja misja?'. Odpowiedziałem tylko, że moim obowiązkiem jest służba Polsce i dbanie o bezpieczeństwo Ojca Świętego.”

Prawdopodobnie tak właśnie było, że agent Gierka pilnował bezpieczeństwa papieża (opowiadał o wskazywaniu urzędnikom watykańskim licznych luk w systemie zabezpieczeń Watykanu). Choć bowiem Wojtyła był skrajnie niekorzystną osobą na stolcu papieskim dla ekipy Gierka, jednak jego śmierć w zamachu mogłaby mieć fatalne skutki dla ekipy rządowej właśnie ze względu na to, że wiadomo było, iż papież ich krytykował. Tymczasem dzięki autorytetowi i porozumieniu z Wyszyńskim, Gierek byłby w stanie neutralizować destruktywny wpływ Jana Pawła II. Zamach na papieża w żadnym więc razie nie leżał w interesie władz PRL.

Zastanawiam się nad wymianą szpiegów z 1985. Doszło wówczas do wymiany jednego szpiega PRLu, Mariana Zacharskiego, za 25 szpiegów USA więzionych w całym bloku wschodnim. Czy oznaczało to, że Gierek miał o tyle lepszych agentów, czy po prostu Polska była już wówczas w takim stanie rozkładu i wpływów, że dobiła tej transakcji po „promocyjnej cenie”...? Jeśli chodzi o pierwszą wersję coś mogło być na rzeczy, że jeden z wymienionych szpiegów — Jerzy Pawłowski, oświadczył na moście, że czuje się wymieniony — po czym wrócił do Polski.

## 1982 — wybuch wojny ekonomicznej

Po obaleniu Gierka Polska wcale nie zamierzała bankrutować. Jednym z pierwszych aktów po wprowadzeniu stanu wojennego była decyzja o budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu — największej inwestycji PRL. Polsce zadano wówczas silne ciosy w handlowej polityce zagranicznej. Sankcje ekonomiczne wprowadziła Japonia i USA. To skutecznie zablokowało szansę na ustabilizowanie gospodarki rozchwianej przez czynniki naturalne, wojnę psychologiczną oraz Solidarność. Całe zło przypisano Gierkowi. Wdrukowano społeczeństwu historyjkę, że „Gierek zadłużył Polskę”, choć zadłużenie z lat 1970-1980 miało taką samą skalę jak z lat 1980-1990, zaś w III RP — znacznie przewyższyło zadłużenie Gierka.

Symbolem przegranej wojny ekonomicznej stał się los willi Edwarda Gierka w podwarszawskim Klarysewie, przy ul. Saneczkowej 11. Jak [ujawnił tygodnik „Nie”](http://www.nie.com.pl/46-2013/gwiazdziste-ucho) (<http://www.nie.com.pl/46-2013/gwiazdziste-ucho>), w roku 1993 budynek ten zajmowała ambasada amerykańska, a mówiąc dokładniej — służba wywiadowcza USA.



## Reaktywacja realnego socjalizmu w fazie gnilnej

Na zgliszczach niedokończonego projektu Gierka rozpoczęła się budowa państwa neokolonialnego. Jednym z kluczowych elementów tego procesu było odprzemysłowienie kraju. Otworzyło to oczywiście bramę do pułapki zadłużenia (a wejście Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego to nie 90. a 80. lata), której nie da się już w normalny sposób zahamować. Dzięki temu Polska została smakowitym kąskiem ponadnarodowych korporacji.

Od wczesnych lat 80. rozpoczęło się pozyskiwanie nomenklatury. Jeden z jej przedstawicieli opowiadał mi jak wówczas organizowano im wyjazdy na Zachód, które były nieźle wyreżyserowanym uwodzeniem, kaperowaniem perspektywą luksusu. Od wczesnych lat 80.

W latach 80. PRL toczyły równoległe procesy rozkładowe. Socjotechnicznie zmanipulowane społeczeństwo żyło mitem antygierkowskim, brednią o tym, jakoby Gierek dał ludowi liche namiastki zachodnich luksusów, by uniknąć realnej transformacji ustroju po upadku Gomułki. Zniknęła też jednorodność władzy państwowej. Służby wywiadowcze i specjalne były coraz bardziej niezależne od władzy politycznej, coraz bardziej przekonane i przygotowujące się do skoku w kapitalizm. Dodatkowo Kościół polski, coraz bardziej janowopawłowy — odnowił batalię antypaństwową o rząd dusz.

Wytworzyły się więc co najmniej cztery działające w różnych kierunkach siły społeczno-państwowe: 1) władza polityczna była ukierunkowana na Moskwę jako gwaranta status quo; 2) społeczeństwo oczekiwało zaprowadzenia w Polsce realnego dobrobytu jak na Zachodzie, przy czym Zachód rozumiano jako państwo jeszcze bardziej socjalne niż dotąd był PRL; 3) kościół dążył do państwa katolickiego, państwa w którym marksizm-leninizm zostanie zastąpiony katolicyzmem janowopawłowym; 4) najlepiej poinformowane służby i młode wilki w PZPR uznały, że najlepiej będzie wprowadzić błyskawicznie kapitalizm, którego ster zdążą przejąć nim cała reszta się połapie o co chodzi.

Zwyciężyła opcja 4. Mniej więcej, gdyż do czterech tych sił krajowych doszły zewnętrzne siły ekonomiczne, które znacząco skorygowały opcję nr 4. Gdyby ona została zrealizowana w pełni, mielibyśmy w Polsce spore grono bardzo silnych oligarchów.

Lata 80., mają znacznie więcej wspólnego z 90. niż z 70. Zmiany ustrojowe nie zostały zainicjowane rokiem 89, lecz rok wcześniej, a już od 86 zaczęto testować prototyp nowego ustroju. Niewiele osób ma dziś świadomość tego, że taki właśnie charakter miał tzw. eksperyment śląski, czyli wdrażanie pilotażowego projektu przekształcania realnego socjalizmu w gospodarkę rynkową na poligonie doświadczalnym, którym stało się województwo śląskie (1986-1988). Śląskie nadawało się do tego najlepiej, gdyż Solidarność była tam najlepiej rozpracowana i zinfiltrowana (do tego stopnia, że po wprowadzeniu stanu wojennego lider tamtejszej Solidarności, opublikował poparcie dla tego kroku władz komunistycznych. Po zakończeniu tego projektu ci sami ludzie przystąpili do jego implementacji w skali ogólnokrajowej, już z Warszawy.

Naiwni ludzie wierzący w ideologiczne podziały w polskiej gospodarce po 1980, z sentymentem



dziś piszą o tzw. ustawie Wilczka z grudnia 1988, która wprowadziła taką wolność gospodarczą, której nie było już nigdy później po 1990. Oto, powiadają, najwyższy wzlot liberalizmu gospodarczego, który się spaczył. Faktem jest, że w żadnym roku od oficjalnego rozpoczęcia III RP nie udało się osiągnąć takiej „wolności gospodarczej” jaką wprowadzono na krótko w 1988. Gdyby pójść za tym myśleniem trzeba by przyznać, że PRL znalazł się bliżej kapitalistycznego ideału niż III RP. Ustawa Wilczka nie po to jednak została wprowadzona, by zaprowadzić w Polsce ideały kapitalistyczne, lecz była elementem realizacji opcji nr 4. Wprowadzono dwa lata „dzikiego zachodu” w gospodarce po to, by asy służb informacyjnych stworzyły przedsiębiorstwa dostatecznie silne, by mogli w dalszym etapie przejąć kierowniczą rolę życia gospodarczego, by mogli kontrolować i koordynować proces odprzemysłowienia kraju. Równocześnie w tym samym czasie, też na okres dwóch lat (1988-1990) - zniesiono wydziały przestępczości gospodarczej organów ścigania, by nikt nie przeszkadzał w całej tej operacji. [\[1\]](#)



## 1989 — drugi etap budowy nowego systemu

1989 jest tutaj znacznie mniej istotną datą niż 1980, bo oznaczał po prostu zakończenie budowy fundamentów nowego ustroju i początek budowy jego części widocznej na zewnątrz i całej struktury. Porównaniem przełomów 1980 i 1989 może być los odsuniętych od władzy. Po obaleniu Polski Gierka wolność straciło wielu czołowych postaci tego okresu. Nie tylko z rządu (np. Maciej Szczepański — media). Po 1989 — nie uwięziono nikogo.

Medialna propaganda kreuje wirtualną rzeczywistość gospodarczą, którą mają determinować wielkie klasyczne podziały ideowe: socjaliści, socjaldemokraci, kapitaliści, libertarianie itd., prawica, lewica. W III RP te podziały to wydmuszki bez treści. Ludzie głupi nie są i szybko zaczęli dostrzegać, że w realnej sytuacji gospodarczej czy rządzi „lewica” czy „prawica” to wyraźnych zmian nie widać, więc uznali w większości, że jedni są wariami drugich, przestali się interesować gospodarką i na dobre zajęli się tym, co dawało się łatwiej ogarnąć i co dawało szansę na klarowniejsze podziały: wojny światopoglądowe i moralne. To oznaczało stabilizację nowego ustroju neokolonialnego.

Warunkami sine qua non tej stabilizacji było całkowite przejęcie sektora medialnego i finansowego. Dokonało się to znacznie szybciej niż sukcesywnie realizowany następnie proces odprzemysłowienia.

Całe dzieje III RP to sukcesywna likwidacja polskiego przemysłu, zaradna i ambitna część społeczeństwa udała się w dużej mierze na emigrację do innych krajów, niezaradna część ofiar polityki neokolonialnej została skanalizowana w niegroźnym dla władzy Radiu Maryja.

Po 1989 następuje błyskawiczne obalenie propagandy antygierkowskiej. Społeczeństwo ujrzało, że zostało wystawione retoryką antygierkowską. W 1991 wydano wywiad-rzekę z Gierkiem

„Przerwana dekada”. Książkę tę nabyło niemal milion osób! Był to kłopotliwy problem dla ideologów nowego reżimu pod wezwaniem Jana Pawła II. Zdobyto się na krok iście brawurowy: niedługo później i Jan Paweł II wydał swoje wspomnienia jako wywiad-rzekę z Vittorio Massorim. Już samo to wydarzenie wywołało ogromne zainteresowanie, gdyż papież nie wydawali dotąd swoich wspomnień. Niemniej jednak po tak wielkim sukcesie „Przerwanej dekady” potrzeba było przeciwwagi. Na darmo. „Przekroczyć próg nadziei” choć odniosło sukces rynkowy, nie zagroziło Gierkowi: nakład wyniósł 600 tys. Kolejne książki były coraz słabsze. Papież nie miał nic do zaoferowania. Dobrze się prezentował.

Tylko niesamowita zjednoczona propaganda medialna zdołała postawić tamę reaktywacji mitu gierkowskiego, który jednak stale tlił się podskórnie w społeczeństwie.

Gierek zmarł w 2001. W badaniu CBOS okazało się wówczas, że społeczeństwo zaczyna doceniać jego zasługi dla Polski (ponad 50% wobec 7% zdań przeciwnych). Mocnym głosem na rzecz powrotu Gierka było także zdobycie przez jego syna Adama największej liczby głosów spośród wszystkich posłów w Polsce.

Dopiero jednak gdy zmarł ojciec duchowy III RP, Jan Paweł II, rozpoczęło się zmartwychwstanie Gierka. Rok 2013 był prawdziwym przełomem. Rzeczpospolita na początku roku opublikowała tekst [Gierek wraca na piedestał](http://www.rp.pl/arttykul/966610.html) (<http://www.rp.pl/arttykul/966610.html>), informując o istniejącej „Gierkomanii” w Polsce. W rzeczywistości nie było żadnej Gierkomanii, tylko całkowite bankructwo antigierkowskiej mitologii. W 2012 podano informacje o całkowitej spłacie „długów Gierka”. Jednocześnie „zegar długu” Balcerowicza dobitnie pokazywał, że dług III RP to pułapka, której nie da się spłacić, a można jedynie przyhamowywać.

2013 to także wybór papieża Franciszka, który jest dalszym ciągiem tej linii Watykanu, którą reprezentował Paweł VI.



Polska Gierka zostanie zdemistyfikowana, a kto najpóźniej to zrozumie, najbardziej przegra. Dlatego od 2013 do Gierka odwołują się już praktycznie wszystkie formacje polityczne. SLD jako spadkobierca PZPR, PiS — chcąc wskrzesić politykę gospodarczą Gierka. Nawet Donald Tusk, wielki zadłużyciel, półgębkiem wyznał, że nie będzie się bardzo gniewał, jak mu ktoś zarzuci, że jeździ „jak Gierek z gospodarskimi wizytami po kraju”. Nawet Radio Maryja od 2013 rehabilituje Gierka. Tadeusz Rydzyk pochwalił politykę prorodzinną Gierka, stawiając ją wyżej niż politykę Tuska.

Tym niemniej do gruntownej demistyfikacji Drugiej Polski jest jeszcze daleko. W ciągu ćwierćwiecza okres ten został totalnie zdeformowany. Proces ten był tym bardziej gruntowny, że było to w interesie zarówno „prawicy”, jak i „lewicy”. Proamerykańska postsolidarnościowa prawica, która była głównym sprawcą przewrotu naturalnie broni neokolonialnej Polski, która powstała w następstwie obalenia Gierka. Z kolei postpezetperowska lewica nie ma żadnego interesu w tym, by pokazywać, że w łonie PRLu doszło do przekształcenia wasalnego socjalizmu „realnego” w socjalizm o sporych perspektywach, w którego pogrzebaniu —  *nolens volens*  — wzięli udział.

Gierek dotrzymał swej obietnicy — przez dekadę nie strzelał do robotników. Robotnicy obiecali, że pomogą, lecz dali się uwieść i złamali obietnicę złożoną na początku tej przerwanej dekady...



Przypisy:

[ 2 ] Paweł Bożyk, *Hanka, miłość, polityka*, Zysk i S-ka, 2011.

[ 3 ] W czasie internowania napisał pamiętnik: *Gierek, Jaroszewicz, Wojtyła... Sekrety spisane podczas internowania*

[ 1 ] Piotr Pytlakowski, Sylwester Latkowski, Biuro tajnych spraw. *Kulisy Centralnego Biura Śledczego, Czarna Owca*, maj 2012

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa: Tom I* (2011), *Tom II* (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-01-2014 Ostatnia zmiana: 28-01-2014)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9555>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu *Racjonalista.pl* jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu *Racjonalista.pl* tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)